

HANNA WYSZKOWSKA

ur. 1930; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, miejsce zamieszkania, II wojna światowa, dwudziestolecie międzywojenne, Kalinowszczyzna, budynek klasztoru wizytek, Sławinek, ulica Dolna Panny Marii, ulica Radziwiłowska 5, ulica Krakowskie Przedmieście 32

Miejsce zamieszkania w Lublinie

Urodziłam się na Kalinowszczyźnie. Mam wielki sentyment do Kalinowszczyzny. [Gdy] miałam cztery lata chyba, przeprowadziliśmy się na ulicę Dolną Panny Marii. [Tam mieszkaliśmy] do końca okupacji. Między innymi właśnie tam z panią Lidką Stanowską prowadziłyśmy teatrzyk kukiełkowy. Po powrocie z Gdańska ciężko było dostać mieszkanie i mój ojciec wynajął na Sławinku [dom, który] miał jego kolega. Tam mieszkaliśmy kilka lat. W [19]57 roku dostaliśmy mieszkanie w strasznym miejscu, ale była szansa, że mogą nam dać później w zamian [kolejne] mieszkanie. Tam gdzie jest [Klub Towarzystki] „Hades” w tej chwili, do tego kompleksu poklasztornego była przybudówka, parterowy murowany domek, to była kaplica, gdzie przechowywano podobno zwłoki, [gdy] zmarły siostry. Ale nas to nie przerażało. Zrobili nam remont i myśmy tam mieszkali 3 lata. Potem ówczesny rektor Akademii Medycznej, bardzo sympatyczny, powiedział, że chciałby zająć to mieszkanie na prosektorium. W tej części klasztornej Akademia Medyczna miała swoje pomieszczenia, i bibliotekę zresztą, więc chcieli tam zrobić prosektorium. No i dali nam mieszkanie przy Krakowskim Przedmieściu 32. Tam mieszkaliśmy 43 lata. Najmilej wspominam jednak czasy dzieciństwa, bo Dolna Panny Marii była ulicą, [z której] blisko do centrum, 5-6 minut i było się na Krakowskim Przedmieściu. Po jednej stronie były ogromne łąki, gdzie dzieci mogły się bawić, a po drugiej stronie góra, nazywana górą brygidzkowską, gdzie mieścił się klasztor brygidek, później klasztor urszulanek. To było miejsce, gdzie można było się cudownie bawić i bardzo nam się to podobało. Mój ojciec, jak zima przyszła, to wylewał kawałek powierzchni ogródka wodą, tak że mogliśmy bawić się na ślizgawce. No wiadomo, okres dzieciństwa jest zawsze miło wspomniany.

Data i miejsce nagrania	2005-05-27, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"